

**Barbara Kromolicka**

Uniwersytet Szczeciński

## Kondycja współczesnego rodzicielstwa – wybrane aspekty

**STRESZCZENIE** Autorka ukazuje stan rzeczy odnoszący się do wybranych warunków, w znacznym stopniu decydujących o jakości rodzicielstwa. Dokonująca się zmiana społeczna powoduje, że rodzina ulega transformacji, w konsekwencji której, po pierwsze, matki zmieniają swoją pozycję w rodzinie i zakres pracy na jej rzecz, po drugie, wzrastająca stąd konfliktowość wewnątrz rodziny doprowadza do jej rozpadu i wymusza realizowanie roli rodzicielskiej w odmiennych warunkach życiowych. Negatywny efekt tych sytuacji widoczny jest w orzeczeniach sądowych, które odnoszą się do różnego rodzaju ingerencji sądu we władzę rodzicielską. Dane sądowe potwierdzają, że systematycznie rośnie liczba dzieci zabieranych od rodziców i umieszczanych w rodzinach zastępczych bądź w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Koniecznością staje się poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań w pracy socjalnej z rodziną oraz z samymi rodzicami, sprzyjających umacnianiu ich kompetencji rodzicielskich.

**SŁOWA KLUCZOWE** RODZINA,  
RODZICIELSTWO, KRYZYS,  
ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Kondycja to aktualny stan fizjologiczny organizmu, podlegający zmianom pod wpływem czynników środowiska

zewnątrznego<sup>1</sup>. Termin ten najczęściej odnosi się do określenia sprawności fizycznej, jednak coraz częściej używany jest także dla określenia innych obszarów naszego życia i działania. I tak, można mówić o kondycji finansowej, ludzkiej, moralnej, działania instytucji czy kondycji człowieka. Synonimem terminu kondycja jest położenie, pozycja, stan rzeczy, sytuacja. W tym kontekście ideą przewodnią niniejszego artykułu jest chęć zobrazowania istniejącego stanu rzeczy, odnoszącego się do wybranych aspektów warunkujących realizowanie roli rodzicielskiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że współczesna rodzina wraz z dokonującą się zmianą społeczną ulega transformacji, która odzwierciedla się także w relacjach międzyludzkich wewnątrz rodziny; wzajemną relację między małżonkami, relację między rodzicem i dzieckiem, co w konsekwencji decyduje o jakości wypełnianej roli rodzica. Sytuacja ta powoduje, że już nie interesuje nas fakt bycia rodzicem, lecz to, jakim jest się rodzicem. Pytania o jakość poszerza bowiem pole zainteresowania badań nad rodziną i rolą rodzicielską. Rodzicielstwo poddawane jest zatem analizie przez aspekt powinnościowy, czyli tego, czego społeczeństwo, a szerzej także państwo (dla którego rodzina, w myśl obowiązującego prawa, jest najważniejszą komórką społeczną) oczekuje od kobiety i mężczyzny mających dziecko.

W mediach raz po raz nagłaśniane są dramaty rozgrywające się w rodzinach, których głównymi, niestety najczęściej negatywnymi, bohaterami są rodzice. Doniesienia te wskazują, że niektórzy rodzice zamiast z miłością opiekować się dziećmi i tworzyć dla nich środowisko opiekuńczo-wychowawcze sprzyjające ich rozwojowi, w przeróżny sposób je zaniedbują i krzywdzą.

W ostatnich miesiącach 2011 roku opinią publiczną wstrząsnęło ogłoszenie matki dziewięciomiesięcznego dziecka rozplakatowane na drzewach pewnego małego miasta: „oddam dziecko w dobre ręce”, które w swym, jak się w pierwszym odruchu wydaje, dramatycznym wezwaniu, dodatkowo zwraca uwagę publiczną na ważny problem społeczny, jakim jest nieporadność i niezaradność, a może, po prostu, coraz częściej zauważalna niedojrzałość do roli rodzica. Istnieje więc potrzeba podjęcia dyskursu na temat współczesnego rodzicielstwa, bo to przecież w głównej mierze rodzice przesądzą o tym, w jaki sposób i jakie potrzeby dziecka będą zaspokajane oraz na jakim poziomie będą realizować rodzicielstwo.

W Polsce model rodziny reglamentowany jest w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i realizuje postulat równouprawnienia małżonków. Oznacza to, zdaniem Tadeusza Smoczyńskiego, że „żadne z małżonków nie korzysta z ustawowo określonej przewagi w stosunkach rodzinnych i nikomu nie przysługuje przymiot/prymat »głowy« rodziny. Konsekwencją tego równościowego modelu są jednakowe prawa i obowiązki męża i żony względem siebie i względem założonej przez nich rodziny” (Smoczyński 2009: 61). Oczywiście równość praw i obowiązków nie wyklucza podziału ról w małżeństwie na płaszczyźnie wewnątrzrodzinnej.

Ustawodawca, uznając rodzinę za najważniejszą komórkę społeczną, bardzo wyraźnie precyzuje wobec niej oczekiwania i w związku z tym przypisuje także konkretne, następujące zadania:

- stworzenie takiego środowiska życia, w którym poszczególni jego członkowie będą mogli wspólnie przybywać w atmosferze niczym nieograniczonego uczucia,
- prokreacji – posiadania dzieci w rodzinie,
- wychowania dzieci na prawych i dobrych obywateli,
- zapewnienie rodzinie godnych warunków życia (Smoczyński 2009: 67–68).

<sup>1</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1996, s. 402.

Dodatkowo należy nadmienić, że w obowiązującym obywateli prawie niemal precyzyjnie określono, co należy do zadań rodziców w rodzinie, szczególnie wobec wychowywanych w niej dzieci. Regulują to przepisy o władzy rodzicielskiej (art. 92–112 KRO).

Przyjmując za jeden z priorytetów zadanie prokreacji w rodzinie, ustawodawca nakłada swoisty nakaz rodzicielstwa, co oznacza, że małżonkowie powinni mieć przynajmniej jedno dziecko, a najlepiej, z perspektywy zastępowalności pokoleń, minimum dwoje. Nakłada także na rodziców obowiązek zapewnienia dziecku właściwych warunków do życia, prawidłowej pieczy/opieki nad dzieckiem oraz wychowania go na prawego i dobrego obywatela, respektującego obowiązujące w społeczeństwie normy społeczno-kulturowe.

Ustawodawca pozostawił sobie także prawo ingerowania we władzę rodzicielską: jej zawieszenia, ograniczenia bądź pozbawienia w sytuacji przekroczenia przez rodzica/rodziców uprawnień wobec swojego małoletniego dziecka.

Pomimo tak zapisanych zadań i obowiązków rodziców, współcześnie obserwujemy i doświadczamy coraz większej rozbieżności pomiędzy normami prawa a życiem i wyobrażeniami czy też wymaganiami ludzi w zakresie realizowanych ról życiowych. Przyczyn takiego stanu niewątpliwie należy poszukiwać w procesie zmiany społecznej, wywołującej szybko dokonujące się przeobrażenia w sferze życia małżeńskiego i rodzinnego. Przeobrażenia te opisują prace m.in. Anny Kwak i Marioli Bieńko (2012), Anny Kwak (2005), Krystyny Slany (2002) i innych badaczy, które wskazują na pojawianie się coraz częściej nowych wzorów zachowań rodziców i nowych modeli życia rodzinnego. Pomimo to w naszym kręgu kulturowym rodzicielstwo nadal postrzegane jest jako główne zadanie dla każdej rodziny. Prawdopodobnie sami małżonkowie, pragnąc by uważano ich za w pełni wartościowych, podlegają swoistemu „nakazowi macierzyństwa i ojcostwa”.

Rodzicielstwo w literaturze przedmiotu najczęściej przedstawiane było jako potwierdzenie miłości małżeńskiej. Czesław Czapów pisał, że „posiadanie rodziny jest warunkiem szczęśliwego życia, tworzy ona dom, który uznawany jest za miejsce przyjazne, gdzie każdy znajduje oparcie” (Czapów 1968: 5). Taki system rodzinny jednak nie powstaje od razu, relacje w związkach kształtują się stopniowo, poczynając od pierwszych chwil poznania, fascynacji, zakochania – na założeniu rodziny kończąc. Stan idealnej równowagi, jak przekonują nas psycholodzy społeczni, jest możliwy dopiero w związku dojrzałym, a to z kolei przekłada się na stosunek do potomstwa. Radość z posiadania potomstwa i sukces wychowawczy są uwarunkowane przywiązaniem partnerów.

Sposób realizacji rodzicielstwa jest naturalnie zindywidualizowany, a podejście do tego zadania zależy od wielu różnych czynników, wśród których za bardzo ważny uważa się wzór rodzicielstwa wyniesiony z domu rodzinnego. Agnieszka Gałkowska podkreśla, że „małżeństwo rodziców – jako pierwsza obserwowana przez dziecko relacja – może mieć znaczenie dla kształtowania się jego sposobu odczuwania i myślenia o innych i o sobie w relacjach z innymi” (Gałkowska 2002: 38). W pewnym sensie rodzicielstwo jest bardzo skomplikowaną sztuką, a parafrazując słowa Ericha Fromma, który życie porównał do sztuki, stwierdzić możemy, że rodzicielstwo jest sztuką: „w rzeczy samej najważniejszą a zarazem najtrudniejszą i najbardziej złożoną sztuką, jaką praktykuje człowiek” (Fromm 1996: 22–23).

Rodzicielstwo, według Grażyny Kowalczyk, to stale toczący się proces przemian, którego początków poszukiwać należy w cyklach życia rodzinnego, poczynając od dzieciństwa, gdy dziecko w procesie wzrastania bezpośrednio doświadcza znaczenia obecności rodzica, przez proces kształtowania własnych cech osobowych i stosunku do rodzicielstwa aż do ukształtowania własnej postawy rodzicielskiej oraz określonego stylu wychowawczego (Kowalczyk 2007). Tak więc stawanie się rodzicem to niezmiernie

długi i skomplikowany proces w życiu człowieka. Odpowiedzialne rodzicielstwo zakłada bowiem świadome powołanie do życia nowego człowieka, które zaczyna się w chwili, gdy myślimy o jego poczęciu i towarzyszeniu mu od poczęcia aż do osiągnięcia dojrzałości życiowej, przy czym każdy kolejny etap życia, rozwoju dziecka charakteryzuje się innymi zadaniami rodziców. Być odpowiedzialnym rodzicem to być wrażliwym na to, co dla dziecka jest dobre, mieć świadomość możliwych konsekwencji danego postępowania i rzeczywistą gotowość przyjęcia tych konsekwencji. Gdybyśmy więc próbowali określić, jacy są współcześni rodzice, powinniśmy rozpoznać to, co rodzice wiedzą na temat opieki i wychowania dziecka. Jakie wypracowali umiejętności rodzicielskie? Jakie mają kompetencje do realizacji roli rodzica i do wprowadzania dziecka w życie społeczne? Co wreszcie cechuje środowisko rodzinne, w którym jest wychowywane dziecko? Oczywiście klamrą spajającą jest założenie, że rodzina stanowi system, a więc zachowania, relacje dla niej typowe, które mają w niej miejsce, powinny być traktowane jako pętle sprzężeń zwrotnych.

W poradnictwie pedagogicznym rodzina obrazowo porównywana jest do rzeki. Brzegi rzeki tworzą rodzice, a jej nurtem są dzieci w procesie wychowania – od urodzenia do usamodzielnienia życiowego. Wiemy, że jeśli brzegi rzeki są słabe, woda je pokona, zdominuje, zniszczy i wyleje się poza jej obręb – rodzina traci swoją siłę i poczucie stabilizacji. Gwarancją rodziny są, przede wszystkim, małżonkowie, którzy stając się rodzicami, decydują o kształcie, jakości i efektywności życia rodzinnego. Jak dowiodła na podstawie badań własnych Gałkowska: „osoby mające możliwość obcowania ze szczęśliwymi w swym małżeństwie rodzicami zostają niejako obdarowane czymś, co pozwala na ponadprzeciętne, dobre funkcjonowanie” (Gałkowska 2002: 42).

Z powodu dokonującej się zmiany społecznej upowszechnianie obrazu i budowanie wzoru rodziny i rodzicielstwa, tworzącego wartościowe środowisko opieki i wychowania, zaspokajanie potrzeby swych członków nie należy do zadań łatwych. W literaturze przedmiotu wiele miejsca poświęca się przede wszystkim źródłom przeobrażeń współczesnej rodziny, które w konsekwencji prowadzą do jej dysfunkcyjności, a zatem i niewydolności wychowawczej rodziców. Wśród wielu różnorodnych przyczyn tego stanu za jedną z podstawowych uznaje się fakt, że czasy współczesne kreują „nowy model” rodziny, w którym kobieta matka nie jest już piastunką ogniska domowego, poświęcającą mu cały swój czas. Świat wkroczył w fazę rozwoju, w której po raz pierwszy w historii kobiety poza własnym gospodarstwem domowym znajdują miejsca pracy, odpowiadające ich predyspozycjom psychofizycznym. Obecnie wśród kobiet „relatywnie popularny” jest styl „kobiety wszechstronnej”, dążącej do samorealizacji przy wypełnianiu wielu ról jednocześnie, a szczególnie roli matki i roli zawodowej. Wnikliwa analiza prowadzonych na ten temat badań skłania do rozważań, czy przyjęcie takiego stylu przez matki jest ich wolnym wyborem, czy też koniecznością życiową.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można sądzić, że aktualna sytuacja na rynku pracy powoduje, iż decyzja o macierzyństwie kobiety aktywnie zawodowo i decyzja matki o podjęciu pracy zawodowej rodzi zarówno u samych kobiet, jak i u ich partnerów życiowych liczne dylematy. Przyjęcie na siebie podwójnej roli matki i pracownika nie daje bowiem kobietom prawa do szczególnej ochrony z żadnej strony – ani rodziny, ani pracodawcy, ani państwa. Prowadzone na ten temat analizy wskazują, że w związku z trudną sytuacją materialną wielu rodzin prawie 90% Polaków uważa, że kobieta niezależnie od wypełnianego macierzyństwa zmuszona jest do pracy zawodowej poza domem, by dzięki temu zabezpieczyć utrzymanie swojej rodziny. Równocześnie jednak część (68%) społeczeństwa opowiada się za tym, że powołaniem kobiety jest prowadzenie domu rodzinnego,

opieka i wychowywanie dzieci, szczególnie w okresie przedszkolnym i szkolnym. Stanowisko to oparte jest na przekonaniu o negatywnym wpływie pracującej zawodowo matki na jakość jej funkcjonowania w rodzinie i możliwości zachowania prawidłowych relacji z małym dzieckiem (Cichomski, Morawski, Zawadzki, 1996: 226–230).

Pomimo wzoru nowoczesnej kobiety, coraz częściej same matki niechętnie chcą zostawać się z małym dzieckiem na rzecz kariery zawodowej czy lepszej sytuacji materialnej rodziny. Według Beaty Budrowskiej (2000), przeszło jedna trzecia badanych przez nią matek stwierdziła, że praca zawodowa ma zły wpływ na dziecko, a szczególnie na małe dziecko. Potwierdziły to badania – na 30 matek dzieci w wieku od sześciu do dwunastu miesięcy tylko pięć z nich kontynuowało pracę zawodową po urodzeniu dziecka; dziesięć kobiet rozważało możliwość powrotu do pracy w najbliższych miesiącach, gdy dziecko skończy pierwszy rok życia; aż dwanaście matek odraczało swoje plany zawodowe do momentu ukończenia przez dziecko trzech lat i pójścia do przedszkola; trzy matki w ogóle nie planowały na razie podjęcia aktywności zawodowej. Co ważne, kobiety, których wybór o pozostaniu w domu był dobrowolny i zaakceptowany, nie odczuwały, że są „kurami domowymi”, argumentując swoją decyzję tym, że chcą obserwować dzień po dniu rozwój swojego dziecka. Decyzja o posiadaniu dziecka jest okolicznością, która zmusza kobiety do pozostania w domu. Kobiety te z trudem akceptują swoją sytuację, mają poczucie wykorzystywania, niedoceniaenia ich roli, a także zmęczenia codziennością, monotonią pracy domowej. W związku z tym planują jak najszybszy powrót do pracy, mając przy tym pełną świadomość, że kobieta, która jednocześnie pracuje, jest żoną i matką, często żyje w poważnym konflikcie między tymi rolami. Macierzyństwo może także zakłócić jej relacje z pracodawcą, a w skrajnych przypadkach ostatecznie doprowadzić do utraty pracy zawodowej, oczywiście wbrew jej woli. W innych przypadkach, z kolei, to pracodawca czuje się oszukiwany przez nieustannie przebywającą na zwolnieniach kobietę, która blokuje etat. Problem ten wyraźnie jest dostrzegany i coraz częściej podnoszona jest kwestia dyskryminowania kobiet, zarówno z powodu ich macierzyństwa, jak i związanych z tym „oszustw”. Nadmierne wykorzystywanie zwolnień lekarskich, roszczeniowość ulg, wymuszane zastępstwa w pracy, krótko rzecz ujmując, „cwaniactwa” kobiet, które z potomstwa uczyniły sobie wymówkę, zwalniającą z zaangażowania w pracę (Kotlińska, Dobrowolska 2011: 34). Matki apelują więc o konieczne uregulowania i precyzyjne przepisy prawne, aby fakt bycia matką nie stał się narzędziem manipulacji. Wiele działających organizacji pozarządowych i stowarzyszeń walczących o równy status kobiet i mężczyzn dowodzi, że pomimo przyjęcia różnych rozwiązań w obowiązujących przepisach Kodeksu pracy (np. wprowadzenie prawa do korzystania z urlopu wychowawczego przez ojca dziecka czy ostatnio wydłużenie urlopu wychowawczego, zwiększenie zasiłku i ulgi rodzinnej), nadal istnieją poważne luki prawne niechroniące interesów poszczególnych stron. Zarówno więc kobiety matki, zmuszone do pracy z powodu trudnej sytuacji życiowej czy obawy przed utratą źródła dochodu, oraz te, realizujące się w pracy zawodowej z własnego wyboru, potwierdzają, że często dziecko/dzieci są powodem wielkich dylematów życiowych. Najczęściej wiele zawodowo pracujących matek doświadcza poczucia winy z powodu przebywania poza domem. W związku z tym po powrocie do domu łagodzą poczucie winy, z zapałem i energią, wykonując wiele zajęć domowych, jednocześnie jednak odczuwają żal z powodu wymagań, jakie stawiają im dzieci i mąż, i ostatecznie czują się zestresowane własnym zachowaniem i postawą (Witkin 1998: 141–142). Interesujące jest, że podobnych dylematów, dotyczących ról zawodowo-rodzinnych, nie mają młodzi ojcowie, prawdopodobnie dlatego, że zaangażowany w opiekę i wychowywanie w pierwszych latach życia dziecka ojciec to



nadal rzadkość, pomimo popularyzowania partnerskiego stylu życia w rodzinie, zgodnego z zasadą egalitaryzmu.

W wielu zatem rodzinach praca zawodowa kobiety nie zwalnia jej z wielu stereotypowo przypisanych jej zadań, związanych z organizacją życia rodzinnego. Postulaty egalitaryzmu wśród małżonków, tak często podnoszone szczególnie przez młode małżeństwa, nie znajdują odzwierciedlenia w podziale domowych obowiązków. Większość kobiet ma poczucie przeciążenia nadmiarem spraw i problemów. Ostatecznie, po okresie swoistej „walki ze sobą”, ukierunkowanej na poszukiwanie własnego sposobu na sprostanie licznym wymaganiom, niejednokrotnie w skrajnych przypadkach (jak wskazują statystyki sądowo-rozwodowe), decydują się na rozstanie z partnerem życiowym i, w konsekwencji, na dalsze już samotne macierzyństwo.

Polska wprawdzie jest ciągle krajem o znacznej i nieustającej przewadze liczby zawieranych małżeństw nad rozwodami i separacjami, jednak, jak wynika ze statystyk, liczba zawieranych małżeństw oraz długość ich trwania obrazuje już niepokojące zjawisko. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2009 roku wzrosła liczba rozwodów (o ponad 6 tys.): rozwiodło się prawie 72 tys. par małżeńskich, a współczynnik rozwodów wyniósł 1,9‰ (w 2008 r. – 1,7‰). Liczba rozwodów zwiększała się systematycznie od około 40 tys. w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku, do 49 tys. w 2003 roku. Gwałtowny wzrost – do 72 tys., odnotowano już w 2006 roku. W miastach intensywność rozwodów jest prawie trzykrotnie wyższa niż na wsi. Rozwiedzeni małżonkowie przeżywają ze sobą średnio około 14 lat. Jak zauważa Anna Kwak: „rodzina traci swoje funkcje, siłę społeczną, władzę w stosunku do swych członków. Jednostki mniej chętnie angażują swój czas, pieniądze i energię w życie rodzinne, a chętniej inwestują w samych siebie” (Kwak, Bieńko 2012: 49).

Jako przyczynę rozwodu małżonkowie najczęściej wskazują niezgodność charakterów (1/3 wszystkich rozwodów), jednak kolejną istotną przyczyną jest zdrada lub trwały związek uczuciowy z inną osobą (26%). Te dane sądowe wskazują, że małżonkowie szczególnie wiele uwagi zwracają na osiągnięcie satysfakcji z życia małżeńsko-rodzinnego. „Brak tej satysfakcji usprawiedliwia w oczach poszkodowanych podjęcie kroków rozwodowych. Za podstawowy warunek satysfakcji małżeńskiej uznano miłość. Jeśli miłość wygaśnie, pewna część współmałżonków czuje się upoważniona do ponownego poszukiwania szczęścia w następnych związkach, dobro dzieci uznając za rzecz drugorzędną” (Tyszka 1995: 146). Na takie zachowania małżonków jeszcze w latach osiemdziesiątych zwracał uwagę Zbigniew Tyszka. Przyznać należy, że choć od tego czasu minęło 30 lat, to sytuacja w tym zakresie nie zmienia się, przeciwnie – zauważalny jest stały wzrost takich zachowań małżonków, jakże często już rodziców najczęściej jeszcze małoletnich dzieci. Potwierdzają to dane statystyczne, że wśród rozwiedzionych małżeństw, w 2010 roku około 60% wychowywało prawie 40 tys. małoletnich dzieci, będących w wieku do 18 lat.

Samotne macierzyństwo już nie należy do rzadkości, przeciwnie, także z powodu wielu obowiązujących regulacji prawnych, jest coraz częściej spotykanym rozwiązaniem, ale jak podkreśla Anna Kwak „nie towarzyszy temu powszechne i zdecydowane przekonanie, że samotny rodzic może opiekować się dzieckiem tak samo dobrze, jak oboje rodzice pozostający w związku małżeńskim” (Kwak, Bieńko 2012: 51).

Rodzicielstwo po separacji lub rozwodzie to zupełnie nowe wyzwanie, mimo że coraz częściej rodzice, w poczuciu odpowiedzialności, decydują się na sprawowanie wspólnie opieki na dzieckiem i równy podział obowiązków rodzicielskich. „Sytuacja taka, to po prostu wychowywanie dzieci w dwóch domach i to niezależnie od tego, czy dzieci spę-

dzają tyle samo czasu z każdym z rodziców, czy też zazwyczaj tylko z jednym, a drugie regularnie odwiedza dziecko. Większość rodziców chce zadbać o to, by dzieci nie ominięło to wszystko, czego doświadczają dzieci rodziców, których związki okazały się trwałe” (Burrett 2006: 13).

Nie brakuje badań, które starają się spojrzeć na rozwód jako instrument mający, w intencji rodziców, rozwiązać trudną sytuację rodzinną. Byłby więc zdarzeniem, które oprócz kosztów przynieść powinno owe zamierzone pozytywne rezultaty. (...) W gospodarstwach domowych prowadzonych przez samotnego rodzica z dziećmi odnotowano brak hierarchii władzy, większy udział dzieci w obowiązkach domowych, szybszą dojrzałość i samodzielność dzieci – przy braku poczucia krzywdy z powodu decyzji rozwodowej rodziców (Beisert 2000: 129).

Częściej bywają jednak sytuacje odmienne, w których rodzicie nie potrafią jasno zdefiniować wzajemnych relacji, a tym samym podziału roli rodzicielskiej wobec wspólnego dziecka. Przeszłe rozczarowania i cierpienia towarzyszące rozwodowi, nie tylko silnie zakłócają radość z posiadania dziecka, ale także uniemożliwiają wypełnianie obowiązków rodzica. Towarzyszące rodzicom emocje z powodu rozstania: odrzucenie, rozłąka, rozstanie, samotność, złość, poczucie krzywdy, są źródłem licznych i z czasem nasilających się konfliktów między rodzicami dotyczącymi dzieci – swoistej „walki o dziecko”. Rodzice nie zwracają uwagi na fakt, że włączanie dziecka w konflikt wiąże się z zachwianiem jego równowagi psychicznej i dezintegracją osobowości, nawet najlepiej ukształtowanej w pierwszych latach życia. Problem ten najczęściej jest przybliżany przy okazji analiz dotyczących demoralizacji i przestępczości nieletnich. Spośród wielu ustalanych przyczyn tych zjawisk konflikt między rodzicami lub rozpad ich małżeństwa należą do najpoważniejszych.

Obecnie coraz częściej wyrażane jest przekonanie, że współczesna rodzina nie tylko przestała być instytucją trwałą, stabilną i niezmienną, lecz także i wydolną wychowawczą – odpowiedzialną. Na kryzys rodzicielstwa wskazują dane pochodzące z orzeczeń sądowych, które odnoszą się do ingerencji sądu we władzę rodzicielską, w konsekwencji której systematycznie rośnie liczba dzieci zabieranych od rodziców i umieszczanych w rodzinach zastępczych (tab. 1) bądź w palcówkach opiekuńczo-wychowawczych (tab. 2). Dostępne dane statystyczne wskazują na stały wzrost tworzonych rodzin zastępczych dla takich małoletnich dzieci.

Tabela 1

Małoletni umieszczeni w rodzinach zastępczych w latach 2005–2009

2005	2006	2007	2008	2009
49 667	51 342	52 729	53 357	54 344
W ciągu roku 4108 dzieci do 18. roku życia opuściło rodziny zastępcze, w tym przekazane do adopcji	W ciągu roku 4479 dzieci do 18. roku życia opuściło rodziny zastępcze, w tym przekazane do adopcji	W ciągu roku 5221 dzieci do 18. roku życia opuściło rodziny zastępcze, w tym przekazane do adopcji	W ciągu roku 5377 dzieci do 18. roku życia opuściło rodziny zastępcze, w tym przekazane do adopcji	W ciągu roku 5250 dzieci do 18. roku życia opuściło rodziny zastępcze, w tym przekazane do adopcji

Źródło: *Roczniki statystyczne RP*, 2010: 74.

Tabela 2

Liczba małoletnich umieszczonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych w latach 2005–2009<sup>2</sup>

Rok	Interwencyjne	Rodzinne	Socjalizacyjne	Wielofunkcyjne	Razem
2005	1 514	1 859	11 772	5 045	21 390
2006	1 301	1 951	10 629	6 782	20 663
2007	1 041	1 892	9 830	7 011	19 774
2008	767	1 859	9 964	6 681	19 271
2009	745	2 178	9 896	7 112	18 931

Źródło : *Roczniki statystyczne RP*, 2010: 76.

Najczęstszym powodem trafienia dziecka do pieczy zastępczej jest źle sprawowana opieka ze strony rodziców naturalnych, przejawiająca się całkowitym brakiem zainteresowania losami dziecka.

Potwierdzają to dane zebrane w sądach rejonowych województwa zachodniopomorskiego, które wskazują, że głównym i najczęstszym powodem pozbawienia władzy rodzicielskiej jest alkoholizm, brak zainteresowania dzieckiem, uchylanie się od alimentacji, brak kontaktu z dzieckiem, drastyczne formy konfliktów pomiędzy rodzicami, porzucenie dziecka z powodu wyjazdu jednego lub obojga rodziców za granicę, przebywanie w zakładzie karnym. Ważnym powodem, choć rzadziej występującym, jest znęcanie się fizyczne i psychiczne nad dzieckiem czy też problemy ze zdrowiem psychicznym, uniemożliwiające prawidłowe wykonywanie władzy rodzicielskiej.

Z kolei powodem, dla którego sąd ograniczył władzę rodzicielską, są przedłużające się konflikty między rodzicami, kłótnie i awantury, unikanie terapii, zaniedbywanie i brak nadzoru nad realizacją obowiązku szkolnego, brak dbałości o zdrowie dziecka i zaspokojenia jego podstawowych potrzeb materialnych. Ważnym powodem jest także przyzwalanie czy brak reakcji rodziców na naganne zachowania dzieci i młodzieży, czyli picie alkoholu, stosowanie używek, ucieczki z domu, przebywanie w środowisku młodzieży zdemoralizowanej. Zjawiska te, zagrażające funkcjonowaniu rodziny, są szczególnie ważne z punktu widzenia dobra dziecka. Zachowania i cechy patogenne w rodzinie, częste sytuacje konfliktowe w niej występujące oraz często trudne warunki bytowe nie sprzyjają właściwej realizacji funkcji rodziny i rodzicielstwa. Brak zaspokojenia potrzeb dzieci w istotny sposób odciska swoje piętno na ich życiu. Pamiętać należy, że proces niedostosowania społecznego jednostek ma swoje początki z reguły w funkcjonowaniu środowiska rodzinnego, a więc osób dla niej znaczących i wywierających silny wpływ na jej rozwój i zachowanie.

Wiele przyczyn nieodpowiedzialnego rodzicielstwa może występować łącznie, „w konsekwencji wszystkie jednak sprowadzają się do trzech zasadniczych: po pierwsze, rodzice naturalni rzeczywiście **nie mogą** sprawować opieki nad dzieckiem, np. z powodu choroby; po wtóre, **nie potrafią** tego czynić z racji wyjątkowej nieudolności życiowej bądź bardzo młodego wieku (małoletnie macierzyństwo, ojcostwo); po trzecie wreszcie, **nie chcą tego robić**, wykazując w tym względzie zdecydowanie złą wolę. Zauważyć należy, że społeczeństwo w tych sytuacjach jest zupełnie bezradne, nie ma bowiem

<sup>2</sup> Nieznaczny spadek liczby dzieci umieszczonych w placówkach opiekuńczych (tab. 2) w roku 2009 w stosunku do roku 2005 powodowany jest jedynie wprowadzeniem w Polsce nowych standardów opieki nad dzieckiem, które zakładają kierowanie dzieci w pierwszym rzędzie do pieczy zastępczej.



sankcji, które zmusiłyby niefrasobliwego rodzica do odpowiedniego wypełniania obowiązków wobec własnego potomstwa” (Kusio 1998: 110).

Umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej lub placówce opiekuńczej oznacza jego czasowe oddzielenie od rodziców, którzy w tym samym okresie winni podjąć działania naprawcze w swoim życiu – zachowaniu, organizacji życia rodzinnego, by móc ponownie podjąć rolę rodzicielską.

Państwo w sferze polityki społecznej oraz działaniu pomocy społecznej i pracy socjalnej poszukuje rozwiązań, które zahamowałyby proces dezintegracji i dysfunkcjonalności rodziny. Swoistym antidotum na nieodpowiedzialne zachowania rodziców jest wprowadzenie innowacyjnego projektu wspierania odpowiedzialnego rodzicielstwa opartego na asystenturze. Asystowanie w rodzinie, dopiero wdrażane w Polsce, to metoda od kilkunastu lat popularna w Europie Zachodniej, a także Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Realizowana jest głównie w ośrodkach pomocy społecznej jako forma pracy socjalnej z rodziną mającą trudności w sprawowaniu funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Działania asystenta rodziny, którego istota polega na niemal indywidualnej pracy z rodziną, towarzyszeniu, udzielaniu wsparcia w pokonywaniu trudów dnia codziennego, mają za zadanie odbudowywać relacje w rodzinie, podnosić jakość jej życia i realizowanego rodzicielstwa. Zadanie to nie należy ani do łatwych, ani do prostych, ponieważ, jak stwierdza Ulrich Beck, rodzina współczesna odzwierciedla dylematy, a właściwie sprzeczności zmodernizowanego społeczeństwa rynkowego (Beck 2002: 179). W związku z tym potrzebuje umocnienia zarówno od zewnątrz, jak i od wewnątrz. Umocnienie zewnętrzne to system prawny chroniący instytucję rodzica i dziecka, system socjalny zabezpieczający byt rodziny i praca socjalna oraz system edukacyjny, uzupełniający wychowanie w rodzinie, podnoszące poziom świadomości, a tym samym i odpowiedzialności rodzicielskiej. Z kolei umacnianie wewnętrzne to zachowanie i utrwalanie wewnętrznych więzi z dużym poczuciem przynależności między dorosłymi oraz dorosłymi i dziećmi we wszystkich układach pokoleniowych, budowanie prawidłowych relacji pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny, zachowanie prawidłowej komunikacji międzypokoleniowej, otwartość wobec potrzeb szerszej społeczności spoza rodziny.

Tak więc „wbrew logice dzisiejszych czasów, gdzie wolność indywidualna jest uznawana za naczelną wartość, a kolejne elementy życia ludzi zyskują miano praw – do dziecka, do samostanowienia, do osobistego szczęścia” (Bukojemska 2012: 257) wspieranie rodziny, a przede wszystkim rodzicielstwa, realizowanego w różnych układach życiowych jest koniecznością, ważnym zadaniem, ale i wyzwaniem dla współczesnego społeczeństwa.

#### LITERATURA

- Beck U. 2002, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Beisert M. 2000, *Rozwód. Proces radzenia sobie z kryzysem*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Budrowska B. 2000, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wydawnictwo Funna, Wrocław.
- Burrett J. 2006, *Rodzicielstwo po rozwodzie*, Wydawnictwo REBIS, Poznań.
- Bukojemska J. 2012, *Matki wielodzietne w ponowoczesnym świecie – poczucie spełnienia czy braku perspektyw?*, w: *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- Cichomski B., Morawski P., Zawadzki W. 1996, *Polski Generalny Sondaż Społeczny*, Wydawnictwo ISSP, Warszawa.
- Czapów C. 1968, *Rodzina a wychowanie*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Fromm E. 1996, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław.
- Gałkowska A. 2002, *Zasięg oddziaływania jakości małżeństwa rodziców na dzieci w ich dorosłym życiu*, „Małżeństwo i Rodzina”, nr 1.
- Kowalczyk G. 2007, *Postawy młodzieży wobec współczesnego rodzicielstwa. Studium z Pedagogiki Rodziny*, niepublikowana praca doktorska, Wydział Humanistyczny US, Szczecin.
- Kotlińska-Dobrowolska M. 2011, *Mamuśki*, „Wysokie Obcasy”, nr 46.
- Kwak A, 2005, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa.
- Kwak A. 2012, *Od i do małżeństwa i rodziny: „czas” rodziny – „czas” jednostki*, w: *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kusio U. 1998, *Rodzina zastępcza jako środowisko wychowawcze*, Wydawnictwo UMCS Lublin.
- Roczniki Statystyczne RP*, 2010.
- Slany K. 2002, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków.
- Smyczyński T. 2009, *Prawo Rodzinne i Opiekuńcze*, Wydawnictwo Beck, Poznań.
- Tyszka Z. 1995, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Wydawnictwo Żak, Warszawa.
- Witkin G. 1998, *Stres kobiety*, Wydawnictwo Rebis, Poznań.

#### THE CONDITION OF MODERN PARENTING – SELECTED ASPECTS

**KEYWORDS** FAMILY, PARENTING, CRISIS, RESPONSIBILITY

**SUMMARY** The paper analyzes the status quo relating to the selected conditions which determine, to a large extent, the quality of parenthood. Progressive social changes result in transformations of families. The main consequences of that fact is, firstly, that mothers change their position in the family and the scope of work for it, and secondly, that the growing conflictuality within the family leads to its disintegration and forces parents to perform their roles in different conditions of life. The negative effect of these situations is reflected in judicial decisions which apply to various types of interference in parental authority. Judicial data confirm that a steadily growing number of children is removed from their parents and placed in foster families or in children's homes. It becomes necessary to search for innovative solutions in social work with the whole family and parents in order to strengthen their parenting competence.